

Streszczając dotychczasowe rozważania możemy słusznie powiedzieć, że Chrystus był kuszony o program Królestwa Bożego na ziemi i sposób jego zrealizowania. Odpierając poszczególne pokusy odsłonił nam zasadnicze rysy swej działalności mesjańskiej i linie wytyczne przyszłego Królestwa.

Kraków

Ks. HENRYK NOWAKOWSKI

Z DZIEJÓW OFFICIUM DIVINUM

I.

NAZWA MODLITWY BREWIARZOWEJ

Najdawniejszą nazwą modlitwy brewiarzowej jest OFFICIUM DIVINUM lub krótko OFFICIUM. Nazwy tej używano w starożytności i średniowieczu. Używa się jej i dzisiaj, zachowała się ona w „rubricae generales“. Nazwa „officium“ określa modlitwę brewiarzową jako modlitwę oficjalną, a przydawka „divinum“ wskazuje na służbę Bożą, jaką wykonujemy odmawiając brewiarz. Dlatego też św. Benedykt w swej regule nazywa ją „opus Dei“ względnie „opus divinum“. Nieraz mówi się też „officium ecclesiasticum“, gdyż odmawiamy ją w imieniu Kościoła i według norm przez Kościół ustalonych. Ponieważ oficjum odmawia się o różnych godzinach, przyjęła się też nazwa „preces horarum“ lub „preces horariae“ lub najczęściej używane „horae canonicae“, ponieważ godziny zostały ustalone przepisami kościelnymi (canones) i także obowiązek ich odmawiania normują kanony czyli przepisy kościelne. Godziny kanoniczne służyć mają uświęceniu czasu za pomocą modlitwy brewiarzowej. Jak słońce, księżyc i gwiazdy mają codziennie wyznaczoną sobie drogę (bieg = cursus), tak też ci, co codziennie o tych samych godzinach wielbią Boga modlitwą brewiarzową, mają wytkniętą drogę modlitewną wśród dnia lub wśród nocy; dlatego to mówi się też o „cursus diurnus“ i o „cursus nocturnus“. Officium Beatae Mariae Virginis nazywano często „Cursus Marianus“. Ponieważ większą część modlitwy brewiarzowej zajmują psalmy, już za czasów Ojców Kościoła przyjęła się nazwa „psalmodia“. Urban VIII mówi w bulli poprzedzającej wydanie przez niego zrewidowanego brewiarza o „divina

psalmodia“. Również Kard. Bona swój traktat o modlitwie brewiarzowej zatytułował „De divina psalmodia“. Modlitwa brewiarzowa z natury swej jest modlitwą wspólną, publiczną, dlatego też u Greków nosi nazwę *synaxis*, a u łacinników „collecta“. Trafiają się nawet określenia jak: „Missae Matutinae“ (Laudes) i „Missae Vespertinae“ (Nieszpory), przypominające uroczystą odprawę (*missio* = *missa*) wiernych, jaka odbywała się na zakończenie tych godzin kanonicznych.

Obecnie oficjum nazywamy modlitwą brewiarzową, a księgę je zawierającą *breuiarzem*. Tytuł „Breviarium Romanum“ nosi brewiarz Piusa V. Jednak nazwy tej używano już od XII wieku. W późniejszej łacinie „breviarium“ oznacza skrót lub krótki wyciąg z większego dzieła, a także krótkie zestawienie obrzędów Mszy św. i oficjum na sposób dzisiejszej rubryceli albo tylko samego oficjum wraz z podaniem początkowych wyrazów psalmów, lekcyj, hymnów itd. Przy właściwym odmawianiu posługiwano się poszczególnymi księgami, a więc psalterium, antiphonarium, lectionarium, hymnarium itd. Gdy od XII stulecia począwszy zestawiono całe oficjum w jednym tomie dla duchownych i zakonników podróżujących, niektórzy uważali, że nazwa przeszła ze skrótu na całość. Prawdopodobniej jednak księgę zawierającą całość oficjum nazywano pierwotnie „*compendium*“, a później *breviarium* używano w sensie *compendium*, gdyż było tam wszystko potrzebne do odmawiania oficjum zawarte in *compendio*. Dla modlitwy chórowej posługiwano się nadal poszczególnymi księgami, a nawet wtenczas, gdy wszystko było już zestawione w jednym tomie. Tom ten nosił nazwę „*liber horarum*“ i posiadał krótką część wstępną zwaną *breviarium* — rodzaj zebranych rubryk i wskazówek ułatwiających recytację (dziś siejsze *ordinarium*). Tak np. „*Liber horarum*“ z roku 1493 wydany w Augsburgu składa się z takich części: *Calendarium*, *Psalterium*, *Hymni* (wszystkie zebrane), *Breviarium et Commune Sanctorum*. Jeszcze Tridentinum mówi, że kapłani mają posiadać: „*breviaria*“, in quibus possunt suas horas legere, quando sunt in itinere“. Kapituła generalna dominikanów robi wyraźną różnicę między księgami potrzebnymi do modlitwy chórowej a *breviaria portabilia*, używanymi do recytacji prywatnej.

II.

DLACZEGO ODMAWIAMY OFFICIUM?

Jeśli liturgia obejmuje całkowicie kult publiczny Ciała Mistycznego Jezusa Chrystusa, to właśnie brewiarz jako część składowa tegoż kultu jest oficjalną modlitwą Kościoła. Kościół nie oznacza tu autorytetu prawnego, który daje przepisy rubrycystyczne, ani autorytetu moralnego, który nakazuje nam odmówić każdą godzinę kanoniczną pod groźbą grzechu ciężkiego; Kościół nie oznacza tu też osobowości historycznej, lecz raczej Mistyczne Ciało Chrystusowe, którego my wszyscy jesteśmy członkami. Kościół to święta Oblubienica Boga-Człowieka. Z Kościołem i Chrystusem, Głową Jego łączymy się, o nich pamiętać winniśmy odmawiając modlitwę brewiarzową. Mistyczne Ciało ma różne funkcje, wśród których najważniejsze są: składanie ofiary, cierpienie, wielbienie Boga, modlitwa, nauczanie. Chrystus za swego życia ziemskiego zadanie to doskonale wypełnił, a Kościół je kontynuuje w swych członkach i dopełnia w ten sposób, czego niedostaje cierpieniom Chrystusowym (Kol. I, 24).

Chrystus modlił się dużo. Jego modlitwa nie była jakąś czynnością dodatkową, lecz zasadniczą, istotną, bardzo ważną, idącą w parze z nauczaniem. Od modlitwy rozpoczął Pan Jezus swą publiczną działalność, mianowicie od 40-dniowego postu. Wśród modlitwy otrzymał na falach Jordanu Swoją misję mesjańską i legitymację Swego urzędu. Ewangelia stwierdza, że Pan Jezus przed każdą ważną czynnością się modlił. W pełnej czynności przerywał Swą pracę i szedł na ustronie, aby się modlić. Modlił się przed powołaniem Apostołów, przed obietnicą Eucharystii, przed Swą Męką i Śmiercią (por. Marek I, 35; Łukasz VI, 12). Ten obowiązek modlitwy przejął Kościół od Swego Oblubieńca i wykonuje go od samego początku. Pograżeni w modlitwie Apostołowie z Najświętszą Maryją Panną oczekują chwili narodzenia Kościoła; w Wieczerniku „trwali jednomyślnie na modlitwie“ (Dz. Ap. I, 14). Kościół Jerozolimski wierny był swemu zadaniu pielęgnując wspólną modlitwę. I tak Kościół po wszystkie wieki kontynuuje pracę modlitewną Swego Założyciela i Oblubieńca.

Ciało idzie za Głową. Możemy powiedzieć, że modlitwa jest oddechem Mistycznego Ciała Chrystusowego. Oddech zaś jest nieomylną oznaką życia; tam gdzie zauważymy oddech, tam jeszcze

organizm żyje, choćby był, nie wiem jak słaby. Tam, gdzie wierni się modlą modlitwą kościelną, tam Kościół żyje, czy ta modlitwa odbywa się w parafii, w rodzinie, czy nawet w duszy odosobnionej, bo wszyscy są żywą komórką organizmu Ciała Chrystusowego.

Obowiązek modlitwy brewiarzowej, który spoczywa na Kościele i jego członkach, w praktyce odnosi się raczej tylko do kapłanów, zakonników i ewentualnie zakonnice, na których ciąży odpowiedzialność za życie organizmu Chrystusowego. Istotę brewiarza określa encyklika „Mediator Dei“: „To, co nazywamy Bożym Oficjum jest modlitwą Mistycznego Ciała Jezusa Chrystusa, zanoszoną do Boga w imieniu wszystkich chrześcijan i na ich pożytek, skoro odprawiają ją kapłani i inni słudzy Kościoła oraz zakonnicy upoważnieni w tym celu postanowieniem samego Kościoła“. Zakonnicy i kapłani podtrzymują więc przez modlitwę brewiarzową oddech Mistycznego Ciała Chrystusowego. Oni są do tego upoważnieni przez Kościół i wykonują to zadanie. Ponieważ jesteśmy członkami Ciała Chrystusowego i ponieważ jesteśmy upoważnieni do modlitwy brewiarzowej, dlatego ją odmawiamy. Powinniśmy ją uważać nie za ciężar, lecz za zaszczyt i poświęcić temu zadaniu najlepsze chwile dnia i najlepsze siły nasze. „Divino officio nihil antepnatur“ (św. Benedykt).

W czasach obecnych do odmawiania officium divinum zobowiązani są tylko kapłani, zakonnicy i zakonnice należące do ordo w ścisłym tego słowa znaczeniu (np. benedyktyнки), ale ten stan rzeczy nie koniecznie musi trwać zawsze. Według zdania O. Parscha jest on przejściowy, a obowiązek względnie prawo do odmawiania powinny przejść i na osoby świeckie.

Oby brewiarz stał się książką modlitewną licznej rzeszy dusz pobożnych w Kościele Katolickim! Obok mszału, brewiarz jest drugą cenną księgą liturgiczną. On jest oficjalną książką modlitewną Kościoła, nad którą Duch Św. pracuje od 19 stuleci. Jest on jakby drogocennym albumem, w którym wielcy bogomódlcy wszystkich czasów złożyli swoje myśli, wrażenia, modlitwy.

Modlitwa brewiarzowa jest zatem w pierwszym rzędzie modlitwą liturgiczną. Nie wolno nam lekceważyć modlitwy prywatnej ani nabożeństw ludowych. Encyklika „Mediator Dei“ wyraźnie to zaznacza. Jednak modlitwa liturgiczna ma pierwszeństwo przed prywatną, gdyż w niej modlimy się oficjalnie z Chrystusem zjednoczeni. „Modli się Jezus za nas, jako nasz kapłan; jako nasz

kapłan. w nas się modli, modli się w nas jako głowa nasza; jako do Boga naszego my się doń modlimy... Rozpoznajemy i nasze głosy w Nim i w nas głosy Jego... Przyjmuje modlitwy jako Bóg, modli się jako sługa: tam Stwórca, tu stworzony, nie zmieniający się, przywdziewa na się zmianie podległe stworzenie i czyni nas jednym z sobą człowiekiem, Głową i ciałem“ („Mediator Dei“, str. 83). Dlatego to modlitwa liturgiczna ma pierwszeństwo przed prywatną. W modlitwie liturgicznej na pierwszym miejscu nie „ja“ się modłę, lecz Kościół, Oblubienica Chrystusa, która modli się w intencjach Królestwa Bożego na ziemi. W modlitwie prywatnej modlimy się sami i nieraz w intencjach tylko swoich, ciasnych, egoistycznych. Inaczej w modlitwie liturgicznej. Tu wznoszę się ponad swoje sprawy ziemskie, indywidualne, łączę się z Chrystusem i całym Kościołem w intencjach wielkich, wspaniałych, powszechnych, katolickich.

Modlitwa brewiarzowa spełnia jednak jeszcze inne zadanie, jest mianowicie i głosem naszej duszy, jest jakby ową drabiną, po której dusza unosi się ku Bogu, ku niebu. Rok liturgiczny z swymi okresami i uroczystościami jest dla duszy tym, czym pory roku dla przyrody. W oparciu o rok liturgiczny dusza dojrzewa, a brewiarz jest umiejętnym jej przewodnikiem wśród roku liturgicznego. Ale nie tylko wśród roku, nawet wśród tygodnia i dnia każdego. Nieraz wskazuje nam piękne postacie świętych jako drogowskazy do nieba (nulla dies sine linea). Z brewiarza czerpiemy dużo pięknych myśli dla własnego życia wewnętrznego i dla pracy duszpasterskiej. Brewiarz spełnia wobec nas podobne zadanie, co Archanioł Rafał wobec młodego Tobiasza. Towarzyszy kapłanowi od subdiakonatu codziennie aż do deski grobowej, nieraz kładzie się nam go do trumny.

Modlitwa brewiarzowa łączy się wreszcie ściśle z liturgią mszalną; brewiarz i Msza św. tworzą jedną całość jakby jeden system planetarny, w którym Msza św. wyobraża słońce, a poszczególne godziny kanoniczne planety. Jak planety krążą koło słońca, tak poszczególne godziny kanoniczne otaczają Mszę św.; one są przygotowaniem do Mszy św. i ułatwiają nam utrwalenie jej owoców w życiu codziennym. Brewiarz jest więc zupełnie na usługach Eucharystii, a zarazem stanowi dla kapłana znakomitą pomoc duszpasterską, gdyż modlitwą tą uprasza on sobie u Boga skuteczność swych zabiegów i czerpie zachętę i naukę ze skarbcza jej myśli.

III.

ZARYS ROZWOJU HISTORYCZNEGO BREWIARZA

Brewiarz nie od razu był taki, jakim dziś go znamy. Przechodził dłuższy rozwój historyczny, aż doszedł do formy dzisiejszej. Możemy podzielić historię brewiarza na trzy okresy, które pokrywają się zresztą z okresami powszechnej historii Kościoła:

- 1) Starożytność aż do Grzegorza Wielkiego (ok. r. 600);
- 2) Średniowiecze (do roku 1520);
- 3) Czasy nowsze (od Piusa V do Piusa XII).

Na końcu pierwszego okresu modlitwa brewiarzowa jest już ustalona w ogólnych zarysach, w drugim okresie starano się o wypełnienie treścią odziedziczonych form i o jej uzupełnienie, co nie zawsze się udawało i liczne błędy i nieściśności wkradły się do brewiarza jako wyraz czynnika ludzkiego. Trzeci okres, który właściwie jeszcze trwa, charakteryzuje dążność do reformy i uproszczenia officium.

I okres: Od czasów apostołskich aż do Grzegorza Wielkiego.

Ponieważ pierwsi chrześcijanie w początkach wspólnie z Żydami cześć oddawali Bogu w świątyni jerozolimskiej i w synagogach, jest rzeczą jasną, że zwyczaje żydowskie wywarły wpływ zasadniczy na formę kultu chrześcijańskiego. W świątyni jerozolimskiej dzień był poświęcony przez modlitwy i ofiary składane o dwóch porach. Praktyka ta przyjęła się również w synagogach, lecz tu były tylko modły i błogosławieństwa bez ofiar. Także modlitwa prywatna pobożnego Izraelity wzorowała się na tej praktyce, czyli że pobożni Izraelici zwykli byli odprawiać swe modły o trzeciej i dziewiątej godzinie dnia według sposobu liczenia w starożytności. Modlitwę w południe — o godzinie szóstej wspominają jako zwyczaj żydowski Dzieje Ap. 10, 9. Pierwsza modlitwa połączona z ofiarą poranną odprawiała się w świątyni rano, między wschodem słońca a godziną trzecią (dziewiątą). Na zakończenie ofiary śpiewano psalmy, odmawiano uroczyste modły, a ceremonia kończyła się błogosławieństwem kapłana. Mamy tu pierwowzór Tercji brewiarzowej. Około godziny dziewiątej (piętnastej) odbywała się ofiara wieczorna (sacrificium vespertinum) i trwała wśród różnych modłów aż do zachodu słońca. Z tego w czasach chrześcijańskich rozwinęła się dzisiejsza Nona.

Z modlitw prywatnych, odmawianych w południe, zrodziła się z czasem Seksta.

Chrześcijanie czasów apostołskich uczestniczyli nie tylko w nabożeństwach odprawianych w świątyni i synagodze, ale w swej prywatnej modlitwie stosowali się do zwyczajów uświęconych długoletnią tradycją. Dzieje Apostolskie wyraźnie o tym wspominają (II, 46—47; II, 15; X, 9; III, 1). Choć chrześcijanie wyzwolili się spod wpływów synagogi, zachowali jednak zwyczaj podziału godzin, przeznaczonych na modlitwę (3-cia, 6-ta, 9-ta) i nawet ich liczbę powiększyli.

Po raz pierwszy spotykamy przepis odnoszący się do modlitwy w I-szym liście św. Pawła do Tymoteusza: „Proszę tedy przede wszystkim, aby zanoszono prośby, modlitwy, błagania i dziękczynienia za wszystkich ludzi: za królów i za wszystkich władzę mających, abyśmy ciche i spokojne życie wiedli we wszelkiej pobożności i czystości“ (II, 1—2). Jednak nie da się stwierdzić, czy w tym wypadku chodzi o modły oficjalne, w każdym bądź razie mamy tu najstarszą wzmiankę o modlitwie społeczności chrześcijańskiej. Ślady jej spotykamy w „orationes sollemnes“ Wielkiego Piątku.

Świadectwo modlitwy odmawianej trzy razy dziennie znajdujemy w „Didaché“ (I wiek), poleca ona wiernym odmawiać trzy razy dziennie Ojcie nasz, ale tu chodzi raczej o modlitwę prywatną. Na początku III stulecia mamy już w chrześcijaństwie modlitwę nocną, ranną i wieczorną, ale i tym razem jest to jeszcze modlitwa prywatna. O modlitwach kanonicznych wspomina św. Hipolit w „Tradycji Apostolskiej“, gdzie szczególnie pięknie uzasadnia modlitwę nocną: „O tej porze wszystko stworzenie spoczywa i chwali Boga. Gwiazdy, drzewa, woda milczą, wszystkie zastępy Aniołów z duszami sprawiedliwych odprawiają officium divinum. Chwałą Boga wszechmogącego o tej godzinie, a wierni również powinni Go chwalić w tej chwili. Pan Jezus powiedział: „O północy rozlega się głośny okrzyk: „Otóż Oblubieniec nadchodzi, idźcie Mu naprzeciw“. I dodaje: „Czuwajcie, bo nie wiecie ani dnia, ani godziny, której przyjdzie Syn Człowieczy“... Wstań więc o godzinie, której kur zapieje i módl się! W tej chwili, w której synowie Izraela zaparli się Chrystusa, my, którzy weń wierzymy, poznaliśmy Go przez wiarę. Pełni nadziei spoglądamy ku owemu dniu wiecznej światłości, który nad nami roznieci swój blask w chwale zmartwychwstania“. Tak poucza wiernych św. Hipolit o znaczeniu nocnej modlitwy.

Możemy stwierdzić, że dawne zwyczaje żydowskie i rzymskie przyczyniły się do rozwoju trzech godzin dziennych, obecnej Tercji, Seksty i Nony. Natomiast godziny wieczorne, nocne i poranne są raczej pochodzenia chrześcijańskiego.

Obok modlitwy prywatnej wiernych występuje modlitwa publiczna Kościoła, która zajmuje miejsce modłów odprawianych w synagodze i w świątyni jerozolimskiej. Św. Paweł mówi o tym w cytowanych już słowach z I listu do Tymoteusza (II, 1—2). Św. Klemens Rzymski w liście swym (ok. 96 r.) pisze, że Apostołowie na polecenie Chrystusa Pana wydali przepisy odnośnie godzin przeznaczonych na modlitwę i resztę kultu. Ponieważ odróżnia modlitwę od reszty kultu, słusznie można przypuszczać, że ma na myśli modlitwę publiczną. Pliniusz Młodszy (około 110 roku) również wspomina w liście do cesarza Trajana, że chrześcijanie mają zwyczaj zbierać się w ustalonym dniu przed wschodem słońca i śpiewać pieśń Chrystusowi jako Bogu („stato die ante lucem convenire carmenque Christo canere quasi Deo“). Tu po raz pierwszy jest mowa o tzw. wigiliach czyli modlitwie nocnej. Początkowo zwykli byli chrześcijanie czuwać na modlitwie w nocy przed Paschą i przed każdą niedzielą, którą uważa się przecież za wznowienie Wielkanocy. Czuwanie nocne przed Wielkanocą trwało aż do rana (*pannychis*), w innych wypadkach poświęcono tylko kilka godzin na nocne czuwanie. Ponieważ jednak długa modlitwa nocna była zbyt męcząca, odłączono pierwszą jej część i odmawiano ją późnym wieczorem (= Nieszpory), a zakończenie odmawiano wczesnym rankiem przed wschodem słońca o godzinie, w której odzywa się kur (*gallucantus* = *Laudesy*). Wigilie są pierwowzorem naszego Matutinum, ale dały one też początek dzisiejszym Nieszporom i *Laudesom* (teza *Batifolla*). Nieszpory, Matutinum i *Laudesy* są pochodzenia chrześcijańskiego i tworzą początki kanonicznej modlitwy Kościoła. Pisarze kościelni II i III wieku potwierdzają istnienie tej nocnej modlitwy Kościoła (*Tertulian*).

Gdy chodzi o pochodzenie nocnej modlitwy, należy zaznaczyć, że w życiu żydowskim była ona zupełnie nieznaną, jest to zupełnie nowa modlitwa Kościoła męczenników. Niewątpliwie prześladowania przyczyniły się do jej rozwoju, gdyż chrześcijanie nie mogli się zbierać na modlitwę za dnia, dlatego przenieśli modlitwę i ofiarę eucharystyczną na godziny nocne. Być może, że wigilię czyli nocne czuwanie spowodowało oczekiwanie bliskiej paruzji, czyli przyjścia

Chrystusa na Sąd Ostateczny, a powszechne było przekonanie, że Chrystus przyjdzie na sąd o północy (por. przypowieść o pannach mądrych „*media autem nocte clamor factus est: ecce sponsus venit*“ — Mt. XXV, 6). Św. Hieronim potwierdza to w swym komentarzu do ewangelii św. Mateusza: „U Żydów panuje tradycja, według której Mesjasz zjawi się około północy, jak Anioł Śmierci zjawił się w czasie niewoli egipskiej o tej porze. Dlatego zachował się od czasów apostołskich zwyczaj wigilii wielkanocnych, nie chciano bowiem przed północą odprawić ludu oczekującego przyjścia Chrystusa Pana“.

Tak przedstawia się modlitwa Kościoła na początku IV stulecia. Skoro jednak za Konstantyna Wielkiego Kościół uzyskał zupełną swobodę (313), nabożeństwa jego przeniosły się do wspaniałych bazylik, co przyczyniło się do znacznego rozwoju kultu publicznego. A rozwój życia zakonnego (monachizm) dodał nowego blasku i znaczenia modlitwom kanonicznym.

Życie zakonne, które tak bujnie zaczęło się rozwijać z zadziwiająco szybkością w całym Kościele, począwszy od IV stulecia (św. Antoni, Paweł, Pachomiusz, Bazyli, Benedykt), szczególnie wiele gorliwości poświęciło modłom kanonicznym. Co ludzie w świecie czynili z dobrej woli, uważano w klasztorach za główne zajęcie obowiązkowe. Odtąd w zespołach monastycznych wspólnie i uroczyście odmawiano względnie śpiewano wszystkie dotychczas znane godziny kanoniczne. Równocześnie w kościołach wierni wraz z kapłanami odmawiali codziennie Nieszpory i Laudesy, a w niedzielę dochodziło jeszcze Matutinum.

Św. Hilary twierdzi, że około roku 365 w całym Kościele łacińskim odmawiano codziennie Nieszpory i Laudesy. Wielu autorów podaje, że w niedzielę i święta kapłani na przemian z wiernymi recytowali wigilię czyli Matutinum. Szczególnie rozwinęły się godziny kanoniczne w Jerozolimie. Klasyczny opis kultu chrześcijańskiego w stolicy Palestyny pozostawiła nam zakonnica z Gallii pochodząca, Etheria, w swym dzienniku pielgrzymki do Ziemi świętej (385). Św. Bazyli, organizator życia zakonnego na Wschodzie, mówi w swej regule szczegółowo o godzinach kanonicznych owych czasów. Wspomina ich sześć: modlitwę nocną, poranną, Tercję, Sekstę, Nonę i modlitwę wieczorną. W Konstytucjach Apostołskich spotykamy po raz pierwszy próbę uregulowania oficjum kanonicznego. Nakazują one zbierać się w kościele rano i wieczór na modlitwę.

Jeżeli zapytamy się o treść ówczesnych godzin kanonicznych, możemy powiedzieć, że składały się one najczęściej z lektury Pisma św., po której następowało recytowanie lub odśpiewanie psalmów i hymnów, a zakończenie tworzyła modlitwa podobna do obecnej kolekty. Pewne ślady starożytnej wigilii znajdziemy w odczytywaniu prorocत्व w Wielką Sobotę, względnie w Wigilię Zielonych Świąt. Nieszpory były pierwotnie modlitwą wieczorną i odmawiano je w chwili, gdy ukazała się pierwsza gwiazda na niebie i zmierzch zapadał, stąd też ich pierwotna nazwa „lucernarium“ czyli modlitwa przy zapaleniu światła (lux). Właściwie lucernarium to nie to samo co Nieszpory (Vesperae), ale ponieważ bezpośrednio poprzedzało odmawianie Nieszporów, różnice między jedną a drugą modlitwą zacierają się i jedno i drugie określenie z biegiem czasu oznaczało to samo. Może poświęcenie ognia i świecy paschalnej w Wielką Sobotę (Lumen - Christi) jest pozostałością po starożytnym lucernarium. Dopiero od czasów św. Benedykta Nieszpory należą do godzin dziennych (Horae diurnae).

Trochę później powstały w klasztorach jeszcze dwie godziny kanoniczne dotąd nieznanne, mianowicie Pryma i Komplet. Cassianus w swoich „Collationes“ pisanych około 417 roku wspomina, jak w klasztorze w Betlejem bracia zakonni po oficjum nocnym i Laudach wracali do swych cel, aby trochę wypocząć względnie się pomodlić dla siebie. Mniej gorliwi jednak pograżyli się we śnie i spali aż do godziny dziewiątej, na co się gorliwi poskarżyli u przełożonych. Po długim wahaniu przełożeni sprawę rozstrzygnęli w ten sposób, że pozwolono mnichom na wypoczynek aż do wschodu słońca; potem wszyscy musieli wstać i wspólnie odmówić modlitwę poranną, składającą się z trzech psalmów oraz modlitwy na rozpoczęcie pracy. Zwyczaj ten rozpowszechnił się z biegiem czasu w całym Kościele. Godzinę tę nazwano Prymą, jako pierwszą godzinę dnia (nie zawsze odmawiano ją o szóstej, zależało to bowiem od wschodu słońca).

Kompletę po raz pierwszy wymienia się wyraźnie w regule św. Benedykta. Chociaż już u św. Bazylego znajdują się ślady modlitwy wieczornej odmiennej od Nieszporów z psalmami 4 („Cum invocarem“) i 90 („Qui habitat“), jednak musimy św. Benedykta uważać za twórcę Completorium jako godziny kanonicznej. Trzeba też zaznaczyć, że u św. Benedykta po raz pierwszy spotykamy zupełne i szczegółowe zestawienie godzin kanonicznych w dzisiejszym

porządku Kościoła Zachodniego. Bez wątpienia założyciel benedyktynów, samodzielnie przeprowadził podział psalmów na cały tydzień (stara zasada, by cały psalterz odmówiono w ciągu tygodnia), ale teksty wziął z Kościoła rzymskiego. Z drugiej strony Kościół Rzymski często w psalmodii i podziale godzin wzorował się na regule św. Benedykta.

Zauważymy u niego pięć zasad, które stały się normą dla oficjum rzymskiego:

- 1) Co tydzień recytować cały psalterz, co rok przeczytać całe Piśmo św.
- 2) W oficjum nocnym przestrzegać uświęconej liczby 12 psalmów (zasada, która w brewiarzu rzymskim przetrwała aż do reformy Piusa X).
- 3) Podczas dnia i latem krótsze preces, w niedzielę i podczas nocy dłuższe preces.
- 4) Nie należy zbyt długo przedłużać oficjum nocnego. (Dlatego też Benedykt Nieszpory przeniósł na porę dzienną, a na czas poproprzedzający pójście na spoczynek przeznaczył Kompletę).
- 5) Każda godzina kanoniczna powinna tworzyć harmonijną całość co się osiąga przez odpowiedni podział psalmów, hymnów i modlitw.

Oprócz św. Benedykta decydujący wpływ na formowanie się oficjum rzymskiego mieli św. Ambroży i św. Damazy papież.

Św. Ambroży, który utrzymywał stosunki z św. Bazyliem, przeniósł ze Wschodu na Zachód tzw. śpiew antyfonalny (w dwóch chórach) psalmów, a także hymny, które sam układał. W ten sposób przyczynił się do wzbogacenia oficjum. Rola św. Damazego odnośnie brewiarza nie jest jeszcze dostatecznie wyjaśniona, jednak jest rzeczą pewną, że św. Damazy czynnie współdziałał przy układaniu oficjum brewiarzowego. Być może, on pierwszy przeprowadził w rzymskim oficjum podział psalmów na cały tydzień.

Z biegiem czasu powstał zwyczaj zobowiązujący duchownych do odmawiania godzin kanonicznych. Do tego zwyczaju nawiązał cesarz Justynian, gdy w roku 528 ustawą nałożył na kler obowiązek odmawiania oficjum nocnego, rannego i wieczornego: „Sancimus, ut omnes clerici per singulas ecclesias constituti per se ipsos nocturnas et matutinas et vespertinas preces canant“ (Cod. I, 3).

Okres starożytności kończy się na Grzegorz Wielkim. On to dał liturgii rzymskiej formę, którą zachowała z małymi zmianami

do dnia dzisiejszego. Możemy powiedzieć, że doprowadził on do końca rozwój oficjum brewiarzowego i wytyczył drogę ujednoczenia liturgii na Zachodzie. Nie wiemy jednak, co Grzegorz zastał już gotowego i co dodał od siebie. W każdym razie antiphonarium i responsoriale słusznie nazywamy gregoriańskimi. Oficjum gregorianum szczególnie rozpowszechniali synowie św. Benedykta, którzy pełnili służbę Bożą w bazylikach rzymskich, a także rozwinęli wielką akcję misyjną.

II okres: Średniowiecze aż do Soboru Trydenckiego.

Oficjum brewiarzowe już było ustalone co do tekstu i co do formy. Średniowiecze nic istotnego nie dodało, co by mogło służyć do wzbogacenia treści lub do rozwoju formy. Niektóre dodatki średniowieczne nie odpowiadały już klasycznej linii rozwoju w okresie starożytności. Tylko niektóre z nich miały trwałe znaczenie. Dodanie kantyku Symeona „Nunc dimittis“ w Completorium słusznie przypisuje się jeszcze Grzegorzowi Wielkiemu. Drugą część Prymy tzw. „Officium capituli“ zaprowadził Chrodegang z Metz (766). Antyfony Mariańskie weszły do brewiarza na początku XIII stulecia. Możemy więc powiedzieć, że w średniowieczu przyjęły się w modlitwie brewiarzowej niektóre z drugorzędnych składników. W tym okresie zaprowadzono większość hymnów, choć kościoły rzymskie długo jeszcze opierały się ich zaprowadzeniu. W średniowieczu rozwinęły się szczególnie uroczystości Świętych Pańskich i powstała większa część ich oficjów i w ogóle Kalendarium brewiarzowe znacznie się rozszerzyło; w tym czasie powstaje oficjum adwentowe, officium defunctorum i inne. Dokładną datę powstania znamy tylko dla oficjum Bożego Ciała, które ułożył św. Tomasz z Akwinu z polecenia papieża Urbana IV, byłego archidiacona w Leodium ¹⁾.

Jeden fakt szczególnie trzeba podkreślić, mianowicie średnio-

¹⁾ Por. Ks. St. Szymański, *Historia Oficjum Bożego Ciała*, Ruch Biblijny i Liturgiczny, 1950, str. 219—229. Innego zdania jest Dom Hubert Vanderhoven, który stara się udowodnić, że officium Corporis Christi używane obecnie w brewiarzu rzymskim powstało w Rzymie po roku 1279, a zatem św. Tomasz nie mógł być jego autorem. Tomasz ułożył z polecenia papieża Urbana IV specjalne officium na Boże Ciało, tzw. officium z Orvieto, które się jednak nie zachowało (Dom Hubert Vanderhoven, *Saint Thomas d'Aquin a-t-il composé un office de Fête-Dieu?* w „Paroisse et Liturgie“, 1951, Nr 3, str. 168—173).

wieczce stworzyło brewiarz w dzisiejszym znaczeniu. Dotąd bowiem do recytowania względnie odśpiewania oficjum służył cały szereg ksiąg, a więc psalterz, Biblia, teksty Ojców Kościoła, antiphonarium i responsoriale, hymnarium. Długość lekcji nie była zwykle ustalona, zależało raczej od woli przełożonego, przewodniczącego chóru (lectio continua). Wtedy to opracowano w Rzymie dla pracowników Kurii papieskiej, którzy często byli w podróży, tom zawierający wszystkie części oficjum złączone w jedną całość; księgę tę nazwano „breviarium secundum consuetudinem Romanae curiae“. Lekcje zostały tu ściśle określone i bardzo skrócone w porównaniu z dotychczasowym oficjum rzymskim. Odtąd przyjęła się też nazwa breviarium w znaczeniu zestawienia całości. Księga ta była przeznaczona jednak tylko do prywatnego użytku, podczas gdy w chórze posługiwano się jeszcze długo poszczególnymi tomami, co po części nawet przetrwało do dzisiaj (antyfonarz). Nowemu układowi oficjum zapewnił powodzenie mały format brewiarza w jednym tomie; w wielu kaplicach rzymskich w przeciwieństwie do bazylik panowała tendencja do skracania różnych tekstów, co odpowiadało również franciszkanom zaabsorbowanym licznymi zajęciami duszpasterskimi. Należy stwierdzić, że takie skracanie, a nieraz mechaniczne okrojenie tekstu osłabiało wewnętrzną wartość brewiarza. Wspólne recytowanie względnie śpiewanie oficjum coraz więcej wychodzi z użytku; brewiarz odmawia się coraz częściej modo privato, tak że w nowszych czasach nawet w zgromadzeniach zakonnych już nie ma chórowego odmawiania oficjum.

III okres: **Czasy nowsze.**

Okres ten znamionuje dążność do reformy, szczególnie w tym kierunku byli czynni papieże Pius V i Pius X.

W ciągu średniowiecza zakradły się do brewiarza pewne nieściśłości na niekorzyść dawnych zasad modlitwy kanonicznej. Liczne uroczystości Świętych Pańskich złamały starą zasadę, według której co tydzień recytowano cały psalterz, a co rok czytano wszystkie księgi Pisma św. W dniu Świętego czytano w trzech noktornach jego żywot i recytowano psalmy de communi, niektóre psalmy powtarzano codziennie, a inne prawie były zapomniane. Taki stan rzeczy wywołał przy końcu XV stulecia pragnienie reformy.

Reformatorzy dzielili się na trzy grupy. Pierwsza składała się przeważnie z humanistów, dla których główna wada brewiarza po-

legała na tym, że nie był ułożony w łacinie klasycznej a w języku szorstkim, barbarzyńskim. Idealny brewiarz według ich zdania miał być zredagowany w łacinie Cyncerona, a hymny miały się wzorować na Horacym. Z polecenia papieża Leona X Zachariasz Ferreri zrobił pierwszą próbę nowej redakcji, mianowicie ułożył nowe hymnarium na cały rok liturgiczny, gdyż dotychczasowa forma hymnów była szczególnie kamieniem obrazy dla miłośników łaciny klasycznej. Wszystkie hymny zostały na nowo ułożone, z dawniejszych nic nie pozostało. Próba ta chybiła, gdyż nie była ulepszeniem, lecz raczej pogorszeniem dotychczasowego stanu.

Druga grupa, nie zamykając oczu na błędy brewiarza, chciała pozostać wierną tradycji liturgicznej. Może jej zamiłowanie do form starych było zbyt wielkie, dlatego nie mogła się zdobyć na żaden krok stanowczy. Dopiero na Soborze w Trydencie zaznaczyła swój wpływ i swe stanowisko i przygotowała reformę, zrealizowaną przez Piusa V.

Przed tym jednak trzecia grupa podjęła się próby reformy. Grupa ta obrała nieco inną drogę; można by ją scharakteryzować jako grupę ludzi praktycznych. Do niej należał kardynał bazyliki św. Krzyża Quignonez, hiszpański franciszkanin, który z polecenia papieża opublikował w roku 1535 nowy brewiarz, nazwany „Breviarium St. Crucis“. Wydanie to znamionuje zupełne zerwanie z tradycją liturgiczną. Bez wątpienia dzieło to znacznie przewyższało poczynania Ferreri'ego, jednak wydawca za bardzo kierował się względami praktycznymi i wymogami modlitwy prywatnej, usunął np. zupełnie wszelkie capitula, wersety, sponsoria, a po części również hymny i antyfony. Każda godzina kanoniczna miała tylko trzy psalmy, nigdy się nie zmieniające ani podczas ferii, ani podczas świąt. Szeroko uwzględniono lekturę Pisma św., którego wszystkie księgi czytano wśród roku prawie w całej rozciągłości. Aby należycie ocenić wartość tego brewiarza, trzeba wziąć pod uwagę, że był on przeznaczony wyłącznie do prywatnego odmawiania, a nie dla chóru. Kapłanom świeckim wolno było posługiwać się brewiarzem św. Krzyża w odmawianiu prywatnym. Jednak reforma Kard. Quignonez'a spotkała się z ostrym sprzeciwem wielu teologów (zwłaszcza Sorbony), a w roku 1558 Paweł IV, który był zwolennikiem drugiej grupy reformatorów, zabronił posługiwać się tym brewiarzem; utrzymał się więc zaledwie 20 lat.

Brewiarz św. Krzyża jednak pomimo wszystko zwrócił uwagę ogółu duchowieństwa na pilną potrzebę reformy. Wreszcie Sobór Trydencki podjął się tego zadania. Owocem zabiegów był brewiarz wydany w roku 1568 przez papieża Piusa V (*Breviarium Pianum*). Prace przygotowawcze tej reformy zostały dyskretnie wykonane przez założyciela Zgromadzenia Teatynów św. K a j e t a n a i późniejszego papieża P a w ł a IV. Nowy brewiarz trzymał się ściśle dawnej tradycji, starając się usunąć największe błędy. Uroczystości Świętych zostały zredukowane; oficja dodatkowe; jak np. *Officium Defunctorum*, *Officium Parvum Beatae Mariae Virginis*, psalmy *graduales*, które obficie nagromadziły się w średniowieczu, zostały usunięte lub znacznie ograniczone. Wrócono do starej zasady odmawiania całego psalterza w ciągu tygodnia oraz czytania wszystkich ksiąg Pisma św. w ciągu roku. Apokryficzne życiorysy Świętych zostały skreślone lub skorygowane. Rubryki (*rubricae generales*) umieszczono na początku brewiarza. Nowy ten brewiarz przyjęto z radością, gdyż położył on kres niepewności i wszelkim przesadnym dążeniom reformatorskim. Nie trzeba się jednak dziwić, że krytyka i w tym dziele znalazła niejedną słabą pozycję. Szczególnie budził zastrzeżenie II Nokturn, w którym żywoty Świętych nie odpowiadają wymogom krytyki historycznej. Nowy brewiarz Piusa V zaprowadzono prawie we wszystkich kościołach obrządku łacińskiego. Jedynie diecezje względnie zakony, które posiadały swój brewiarz własny od 200 lat, mogły się nim dalej posługiwać.

W następnych stuleciach *Breviarium Pianum* doznało jeszcze nowych poprawek; nie miały one jednak zasadniczego znaczenia. K l e m e n s VIII skorygował niektóre żywoty Świętych, zmienił stopień wielu świąt, zrewidował tekst *Wulgaty*.

Większe znaczenie miały próby U r b a n a VIII dotyczące zmiany tekstu hymnów, jednak próby te nie wypadły na ogół szczęśliwie. W pogoni za pięknem klasycznym hymnów, poważono się korygować i wygładzać hymny takich autorów, jak Prudencjusz, Wenancjusz, Fortunat, św. Ambroży. W całości 952 błędów prawdziwych lub tylko pozornych zostało skorygowanych; hymn na uroczystość *Dedicationis Ecclesiae* został zupełnie nowo ułożony. Niestety mamy do dnia dzisiejszego te skorygowane, a może zniekształcone teksty hymnów, które się gwałtownie domagają powrotu do pierwotnego stanu.

W czasie po Piusie V zaprowadzono znów około 100 uroczystości Świętych Pańskich, wskutek czego bardzo ucierpiały oficja ferii i niedziel, a stan brewiarza przypominał czasy przed reformą Piusa V, tak że mądry i uczoney papież Benedykt XIV (1740—58) chciał przeprowadzić reformę. Postanowił podczas swego pontyfikatu nie włączyć żadnego officium sanctorum do brewiarza i dotrzymał słowa. Na inną jednak nie zdobył się reformę.

We Francji w XVII i XVIII wieku powstał ruch zmierzający do zaprowadzenia partykularnych brewiarzy w poszczególnych diecezjach dotkniętych herezją jansenizmu. Jednak te brewiarze galikańskie nie trwały długo. Dzięki zabiegom znanego pioniera liturgii rzymskiej Dom Guérangera brewiarz rzymski znów przyjął się we wszystkich diecezjach francuskich.

Najnowsza reforma brewiarza pochodzi od papieża błog. Piusa X, który pracę sobie podzielił na kilka części. Takie prace, jak np. lekcje historyczne, rubryki ogólne, rewizję tekstu Wulgaty, odłożono na czas późniejszy. Niestety jednak nie dokończono ich do dnia dzisiejszego. Lecz drugą część prac Pius X przeprowadził za swego pontyfikatu. Podzielił psalterz na wszystkie dni tygodnia; w święta Świętych, o ile nie są duplex I lub II classis, odmawia się zwykle psalmy de feria, a niedziela również ma pierwszeństwo przed świętami Świętych o stopniu duplex majus i niżej. Rewizji tekstu Wulgaty dotąd nie dokończono, natomiast z polecenia papieża Piusa XII Księża Jezuici w Papieskim Instytucie Biblijnym dokonali nowego tłumaczenia psalmów z tekstu hebrajskiego. Papież Pius XII w swoim Motu proprio „*In cotidianis precibus*“ z dnia 24 marca 1945 roku pozwolił wszystkim kapłanom używać tekstu nowego czy to w recytowaniu prywatnym czy publicznym²⁾.

Pelplin

Ks. JÓZEF GROCHOCKI

²⁾ O nowszych propozycjach reformy brewiarza por. art. Ks. A. Naumczyka C. M., Ogólna reforma liturgiczna, z RBL 1950, 365—373.